

## **Protokół ze spotkania podsumowującego edycję KBO 2015/2016**

**Na spotkaniu, które odbyło się dnia 21.11.2015r. o godz. 15.00 w Centrum Organizacji Pozarządowych w Koninie wzięło udział 11 osób.**

Na początku spotkania głos zabrał Pan Sławomir Kurek, informując wszystkich zebranych, że spotkanie jest podsumowaniem tegorocznej edycji Konińskiego Budżetu Obywatelskiego. Jednakże celem spotkania nie jest omówienie realizacji zadań, tylko wszystkiego, co doprowadziło do głosowania oraz tego, co działo się po nim.

Pan Sławomir Kurek przedstawił obszerną prezentację dotyczącą przebiegu prac nad edycją KBO od konsultacji po pierwszej edycji po głosowanie we wrześniu 2015 r. Podstawą do działania była Uchwała Rady Miasta Konina, dzięki której po konsultacjach, które odbyły się od ubiegłorocznej edycji, aż do formalnych konsultacji na początku tego roku został zmieniony Regulamin KBO. Na konsultacjach nadal podtrzymano, że Koniński Budżet Obywatelski to 2 miliony zł na rok przez 5 lat – do 2019 roku. Według Pana Sławomira Kurka nowelizacja tego Regulaminu uwzględniła możliwie wszystko, o co chodziło zainteresowanym mieszkańcom miasta.

Pan Sławomir Kurek poinformował również, że na przełomie stycznia 2015 roku, Prezydent Miasta zdecydował o przeprowadzeniu konsultacji, które jako pierwsze przeprowadzono w postaci otwartego spotkania 10 lutego 2015 roku w Centrum Organizacji Pozarządowych, później zebrano uwagi i opinie drogą elektroniczną oraz tradycyjną - od 2 do 16 lutego (na wskazany adres e-mailowy oraz adres tradycyjny).

- Następnie w lutym 2015 Prezydent Konina powołał Komisję Konkursową dla realizacji zadania - Promocja Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, która w ubiegłym roku wyniosła trochę ponad 40 tysięcy zł, w tym roku było to już 30 tysięcy zł – różnica ta wynikała z tego, iż w tym roku nie było potrzeby oklejania autobusów, co stanowiło największy wydatek. Do konkursu przystąpiły 3 organizacje: Konińska Izba Gospodarcza, Stowarzyszenie Koniński Kongres Kobiet oraz Towarzystwo Samorządowe, na wykonawcę wybrane zostało Towarzystwo Samorządowe (przez cały okres promocji wydało 40 tysięcy ulotek w dwóch rodzajach, urządziło 1 prezentację, wyświetlało reklamę na dwóch ekranach LED'owych w mieście, rozkleiło reklamy na 5 przystankach MZK, były także 3 billboardy, 3 banery na stronie LM, kilkadziesiąt bannerów na stronach jednostek organizacyjnych miasta, 1 artykuł w Przeglądzie Konińskim, 38 plakatów w formacie A3, utworzony został fanpage na Facebooku, interaktywna mapa na stronie internetowej, rozdane zostały ulotki dla mieszkańców miasta do 29 700 skrzynek pocztowych, rozdawane były również ulotki podczas różnych okazji i akcji w najbardziej uczęszczanych miejscach (np. przed marketami, centrami handlowymi, targowiskami, restauracjami, pubami oraz na kilku premierach filmowych), zorganizowane zostało spotkanie z mieszkańcami, które połączone było z prezentacją na temat KBO, nawiązywanie rozmów z mieszkańcami połączone z dystrybucją ulotek podczas Dni Konina, Jazzonaliami, przed marketami, centrami handlowymi czy premierami).

- W maju 2015 Prezydent Zarządzeniem powołał z kolei Zespół Koordynująco-Monitorujący KBO. W skład zespołu weszli zarówno przedstawiciele Urzędu, Rady Miasta jak i przedstawiciele mieszkańców, czy organizacji. Zespół spotkał się 12 razy, miał także otwarte spotkania dla mieszkańców. Ogólnie rozdysponowano 124 wnioski, które wpłynęły od

mieszkańców, w ramach odwołań przeprowadzano również wizje lokalne. Pod koniec maja zorganizowano także specjalny dyżur w Urzędzie, aby wszyscy zainteresowani, którzy w tygodniu pracują, bądź się uczą, mogli jeszcze donieść swoje projekty. Złożone wnioski zostały zeskanowane i były dostępne na stronie internetowej, natomiast Zespół Koordynująco-Monitorujący je na bieżąco rozdzielał.

- Między lipcem, a początkiem sierpnia 2015 nastąpiła weryfikacja formalno-prawna wniosków w wydziałach Urzędu Miejskiego. Dlatego pojawił nam się sierpień, ponieważ było kilka odwołań, które automatycznie wydłużyły ten czas. W odwołaniach zostały przyjęte 4 wnioski, natomiast 3 zostały oddalone, każde odwołanie było rozpatrywane indywidualnie na spotkaniach Zespołu Koordynująco-Monitorującego, na którym był wnioskodawca i przedstawiciel wydziału. Zespół na każdym spotkaniu głosował i, albo wniosek przyjmował, albo nie (93 wnioski zostały przyjęte do głosowania, a ponad 20 zostało na etapie formalno-prawnym w wydziałach odrzuconych).

- Następnie pomiędzy sierpniem, a wrześniem 2015 została przeprowadzona promocja projektów, wszystkie informacje zamieszczone były na oficjalnej stronie Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, także lokalna organizacja pozarządowa Akcja Konin zamieszczała i zamieszcza informacje dotyczące KBO, informacje były zamieszczane również na Facebooku, fanpage który został założony przez Towarzystwo Samorządowe oraz na fanpage będącym grupą otwartą, powstałym z inicjatywy mieszkańców Konina. Głosowanie odbyło się po raz pierwszy internetowo od 1 do 13 września 2015 oraz 13 września w 8 lokalach wyborczych, których liczba z pewnością w przyszłości zostanie zmniejszona, ze względu na duże zainteresowanie głosowaniem przez Internet. Łącznie zagłosowały 6453 osoby (w tym przez Internet zagłosowało 5829 osób, a w lokalach wyborczych 624, co dało frekwencję 10, 5 % uprawnionych do zagłosowania). Mieszkańcy wybrali 26 zadań małych i 1 zadanie duże, z czego Prezydent Miasta dodał do tego 3 zadania małe i 2 zadania duże.

Pojawiło się również kilka sugestii, co do zmian:

- Wykreślenia z Regulaminu KBO zapisu dotyczącego zgody opiekuna prawnego osoby niepełnoletniej, która chce złożyć wniosek do KBO. Pan Bartosz Jędrzejczak podkreślił w tym miejscu, by dać możliwość wyboru młodym osobom, żeby to nie rodzice decydowali czy ich pomysł jest dobry bądź nie, tylko mieszkańcy, a także by dać możliwość zagłosowania tym osobom bez potwierdzania tego, że mają 16 lat. Pan Sławomir Kurek kontynuując wspominał o pomysle, w którym wnioskodawcy mogliby generować swoje wnioski bezpośrednio przez „wylegarnie pomysłów”, a także o tym, aby cofnąć termin składania wniosków o 1 miesiąc oraz wydłużyć termin do ich składania oraz sprawdzania przez urzędników.

- Kolejną sugestią było, aby przy projektach artystycznych wnioskodawca od razu prezentował swoją wizję (np. projekt muralu). Wynika ona z tego, że prace artystyczne bez tej wizji było ciężko oceniać urzędnikom, gdyż zmuszeni są dopuszczać a mieszkańcy głosować na wnioski, o których mało wiedzą, gdyż ich nie widzą. Pan Bartosz Jędrzejczak wspominał o wniosku Pani Ewy Gaj, która mówiła, że przy wnioskach powinna właśnie być dodawana dodatkowa zakładka pozwalająca na dodanie różnego typu projektów, rysunków, zdjęć czy wizualizacji. Pani Ewa Gaj poinformowała zebranych, że przy składaniu wniosku był on skanowany przez urzędnika, co bardzo pogarszało jego jakość, a zgrywając go na płytę, jakość tego wydruku zostałaby zachowana.

- Pan Sławomir Kurek przedstawił następną propozycję dotyczącą wydłużenia czasu formalno-prawnej oceny wniosku, biorąc pod uwagę konsultacje wewnętrzne i zewnętrzne,

ponieważ niekiedy zdarzało się, że wydziały w Urzędzie musiały między sobą analizować wnioski, bądź trzeba było prosić o opinię „z zewnątrz”.

- Biorąc pod uwagę wyniki głosowania internetowego można by było ograniczyć ilość lokali wyborczych na terenie Konina do 4.

- Zasadnym jest, żeby promocja głosowania internetowego odbyła się w szkołach jeszcze przed końcem roku, jest to o tyle ważne, że młodzi wyborcy przez wakacje nie zawsze zdążą zapoznać się z wnioskami, a przychodząc do szkoły 1 września od razu zaczyna się głosowanie.

- Ze strony Pana Sławomira Kurka padła dodatkowo kwestia przeanalizowania poszerzenia kompetencji Zespołu Koordynująco-Monitorującego. Pytaniem jest czy Zespół mógłby mieć większe kompetencje niż do tej pory np. o monitoring tego, co dzieje się w trakcie, jak wyglądają prace związane z oceną formalno-prawną w wydziałach, bądź ogólnie jak przebiega całość głosowania, wyborów itp.

- Kolejną kwestią jest informowanie wnioskodawców o ich wnioskach, gdyż często wnioskodawcy dowiadują się o wszelkich zmianach na samym końcu, dlatego wydziały w przypadku wątpliwości na bieżąco powinny kontaktować się z wnioskodawcami.

Pan Jarosław Koźlarek zwrócił uwagę, że było to proponowane w zeszłym roku, aby karta oceny wniosku była dokumentem elektronicznym i żeby każdy wpis, który się na nim pokazuje był widoczny dla wszystkich. Pan Kurek zapytał, czy jest to technicznie do wykonania i na to Pan Koźlarek odpowiedział, że bezproblemowo.

- Pojawiły się również sugestie dotyczące list poparcia dla danego projektu, dołączany do wniosku, których celem była by wstępna weryfikacja poparcia jak i pierwsze działanie promocyjne, kilka osób w tym kierunku proponowałoby, aby formularze i regulamin KBO były dostępne w wersji papierowej w wyznaczonych miejscach.

- Powinien zostać dodany zapis w regulaminie o bieżącym monitoringu zadań np. raport kwartalny wedle wydziałowego harmonogramu prac i polityki. Pan Bartosz Jędrzejczak wspominał również o połączeniu kontroli projektu z politykami miejskimi i sprawdzeniu czy w wieloletnich planach rozwoju miasta dany wniosek się mieści.

Następnie głos zabrał Pan dr Ryszard Skrzypiec z Ośrodka Badania Aktywności Lokalnej, który wraz z Stowarzyszeniem Bona Fides z Katowic realizuje projekt „Skontroluj jak działa budżet obywatelski w twojej gminie” (współfinansowany przez Fundację Batorego z Funduszy EOG w ramach Programu Obywatele dla Demokracji), którego istotą jest próba wypracowania i zachęcenia ludzi do tego, aby monitorowali budżety obywatelskie. Opowiadał zgromadzonym osobom m.in. o różnego rodzaju sytuacjach dotyczących wniosków z wielu miast w Polsce, które często mają charakter jednostkowych fanaberii albo wąsko-grupowych interesów, niemających nie raz związku z interesem publicznym.

Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że przyglądał się z zewnątrz Budżetowi Obywatelskiemu w Koninie poprzez śledzenie strony internetowej. To, co jest ważne w tego typu procedurach jak Budżety Obywatelskie to partycypacja, czyli nie to, co się faktycznie zrealizuje, ale to, że daje się mieszkańcom udziału w pewnym procesie wypracowania i zrealizowania tej decyzji oraz ponoszenia współodpowiedzialności za to, co się osiągnęło.

Pan Jarosław Koźlarek dodał w tym miejscu, że dodatkowym i ciekawym walorem jest również nauka jak funkcjonuje miasto, dzięki temu obywatel ma okazje dowiedzieć się czegoś na temat wydziałów oraz procedur panujących w Urzędzie. Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że ująłby jeszcze w regulaminie KBO zapis, że projekty są weryfikowane pod względem zgodności z różnego rodzaju politykami miejskimi, strategiami, programami, planami itd. jest to element uczenia ludzi funkcjonowania miasta.

Pan Jarosław Koźlarek zadał pytanie Panu Ryszardowi Skrzypcowi, czy nie obawia się, że gdyby został wprowadzony zapis o zgodności pomysłów do KBO z politykami prowadzonymi przez miasto, czy to nie będzie droga do tego, aby cenzurować te projekty? Pan Ryszard Skrzypiec odpowiedział, że zawsze istnieje takie niebezpieczeństwo i należałoby „zgłaszać wszystko, ale to uzgadniać”. Stwierdził również, że potrzeba jest takiego zespołu, który będzie w stanie przyglądać się nie tylko samej weryfikacji i temu głosowaniu, ale również funkcjonowaniu KBO.

Pan Skrzypiec opowiedział zgromadzonym przykład Budżetu Obywatelskiego w Legnicy, w którym odbywa się tylko i wyłącznie głosowanie elektroniczne, w 30 punktach do głosowania elektronicznego, głównie w szkołach, domach kultury itd. Innym przykładem jest Budżet Obywatelski w Kielcach, którego czas trwania wynosi niecałe 3 miesiące (zaczyna się w kwietniu, a w lipcu następuje ogłoszenie wyników), ale nie ma limitu głosowania na te wnioski, czyli można zagłosować na wszystkie jednocześnie.

Poruszony został również temat podpisów, według Pana Ryszarda Skrzypca pod wnioskami zamiast 15 podpisów powinno znaleźć się od 150 do 200 podpisów, po to by dany projekt miał jakieś poparcie.

Pan Skrzypiec zadał zgromadzonym pytanie, czy porównane zostało ile zostało złożonych wniosków w zeszłym roku, a ile w tym roku? Pan Bartosz Jędrzejczak odpowiedział, że jest, co do tego postęp oraz że miasto Konin jest specyficzne pod względem struktury aktywności mieszkańców, wynikającej z zatrudnienia głównie w dużych zakładach przemysłowych, w trakcie dyskusji, czemu ma Budżet służyć, chodziło o to, by nauczyć mieszkańców aktywności już na początkowym etapie przedstawiania propozycji.

Nieustalony głos z sali stwierdził, że ludzie zdobywali poparcie na „wylęgani pomysłów”, która powodowała, że ludzie się aktywizowali. Pan Skrzypiec powiedział, że było to tylko 40% - 50 %, na co większość zgromadzonych odpowiedziała, że i tak było to według nich bardzo dużo.

Pan Jarosław Koźlarek zauważył, że wiele osób dało się jakby „nabrać” w takim sensie, że nie zrozumieli różnicy między głosami poparcia, a głosowaniem ostatecznym oraz że trzeba by było zawrzeć taką informację na stronie internetowej.

Pan Marcin Nowak dodał, że „wylęgarnia” jest własnością miasta i powinno się ją połączyć z automatem do głosowania.

Pani Ewa Gaj odniosła się do przepisu, który stanowi, że rodzice nie muszą wyrazić dziecku zgody na to żeby mogło złożyć projekt, ponieważ zadecydują o tym obywatele i stwierdziła, że jest to taka sama sytuacja jak z wspomnianymi podpisami, że to obywatele zadecydują czy dany projekt będzie wybrany, czy też nie, dodała również, że od tego typu spraw jest właśnie promocja budżetu, a nie sami wnioskodawcy.

Pan Marcin Nowak zgodził się z Panią Ewą i powiedział o jeszcze jednym niebezpieczeństwie, z jakim się spotkał, a mianowicie nie ma blokady, co do dużej ilości zgłaszanych pomysłów.

Pan Jarosław Koźlarek zaproponował, aby zamiast wielkich banerów, czy reklamy na autobusach, przesunąć te pieniądze na spotkania osiedlowe z mieszkańcami miasta, tak żeby zrobić jak najwięcej procesów konsultacyjnych w terenie. Pan Bartosz Jędrzejczak zadał w tym momencie pytanie, czy jeżeli te pieniądze miałyby zostać przesunięte czy trzeba będzie wycofać się ze zlecenia tego organizacjom pozarządowym. Pan Jarosław Koźlarek odpowiedział, że nie, tylko aby w warunkach konkursu napisać, że przykładowo ma się odbyć 20 spotkań osiedlowych, które mają być rozreklamowane.

W dyskusji, jaka zapanowała, jednocześnie mówiło kilka osób i nie ma możliwości zidentyfikowania mówców, Nieustalony głos powiedział, że na poprzednim spotkaniu zgłaszał, aby zadania zostały rozdzielone na trzy, mianowicie małe, duże oraz socjalne, w których znalazłyby się szkoły, czy sprawy osiedlowe. Nieustalony głos stwierdził, że wyłączyłby szkoły, a w szczególności boiska przy szkole. Przystał na to nieustalony głos twierdząc, że rzeczywiście jest obawa, że to cały czas szkoły będą wygrywać i stanie się to budżetem szkolnym, a nie obywatelskim.

Nieustalony głos zadał pytanie, kto lepiej wydaje pieniądze, organizacje czy Budżet Obywatelski oraz czy jest to podparte jakimiś badaniami. Pan Skrzypiec odpowiedział, że akurat w Koninie nie miał możliwości tego sprawdzić. Powiedział również, że wszyscy zgłaszają wnioski, głosują, robią ulotki, banery, kampanię promocyjną, a ile tak naprawdę to wszystko kosztuje? Twierdzi, że przydałaby się również sytuacja, w której jest wskazane ilu urzędników przez ile czasu było zaangażowanych, ponieważ pokazuje to też koszty, o których mieszkańcy powinni wiedzieć. Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że jest mimo wszystko sceptycznie nastawiony, jeżeli chodzi o Budżety Obywatelskie, dlatego że nie spełniają one podstawowego zadania, czyli aktywizacji społeczności. Podał przykład Budżetu Obywatelskiego w Legnicy, w którym jest 11 obszarów, a do podziału 2 miliony, po 200 tysięcy na każdy obszar i tylko w jednym obszarze projekt na niższą kwotę niż równe 200 tysięcy na 90 tysięcy.

Pan Jarosław Koźlarek zadał pytanie Panu Ryszardowi Skrzypcowi, jakie „patologie” widzi w Koninie oraz czy gdzieś odjechaliśmy nie w tą stronę, co trzeba, bo finansujemy to co normalny budżet powinien finansować, czyli w pierwszym roku z dużych wniosków sfinansowaliśmy dokumentację projektu. Padło również pytanie, co dzieje się z projektem „Ścieżki rowerowej”, Pan Bartosz Jędrzejczak odpowiedział, że zajmuje się tym wydział inwestycji i do końca roku ma opracować tą dokumentację. Pan Ryszard Skrzypiec zaznaczył, że już chyba w drugiej edycji jest zablokowana możliwość opracowania dokumentacji. Nieustalony głos powiedział, że po zablokowaniu jednej możliwości zrobiła się spółdzielnia wokół jednej szkoły i wygrało boisko, więc wygląda na to, że z budżetu dofinansowujemy to, co powinno finansować miasto i Radni. Jedną z tych właśnie „patologii” jest taka, że zaczynamy głosować na coś, co i tak powinno być finansowane z budżetu miasta, zadał jeszcze Panu Ryszardowi kolejne pytanie, czy zauważył jeszcze jakieś inne negatywne zjawiska, wymagające szybkiej interwencji. Pan Skrzypiec odpowiedział, że na tle innych Budżetów Konin nie wygląda źle, a wręcz wygląda dobrze. Brakowało tylko trochę informacji np. o weryfikacji, nie było informacji i trudno było się dowiedzieć, dlaczego coś zostało odrzucone, a dlaczego nie, Pan Skrzypiec postulował, aby przynajmniej były karty oceny. Pan Bartosz Jędrzejczak odpowiedział, że można w regulaminie to jeszcze raz wyraźnie zaznaczyć, ale karta oceny jest dostępna dla wnioskodawcy. Pani Ewa Gaj chciałyby mieć wgląd do karty dotyczącej projektu, żeby ktoś nie napisał „bliźniaczego” projektu. Pan Jędrzejczak zadał w tym momencie jeszcze pytanie techniczne czy karty oceny mają być w trybie online, a jeśli tak, to jak będą one wypełniane w tym trybie i kto ten

program zakupi? Ponieważ jest karta oceny, która idzie razem z projektem w „Lotusie” pomiędzy poszczególnymi wydziałami. Zdaniem Pana Bartosza nikt nie ma nic przeciwko temu, żeby było widać, co ktoś wpisuje w karcie oceny, istnieje tylko techniczne ograniczenie jak z zewnątrz wchodzić do systemu żeby móc to oglądać, jeżeli się da to nie, czemu nie. Nieustalony głos twierdzi, że 3 urzędników powinno ustalać między sobą co wpisać w karcie w kilku zdaniach, później załączają do systemu i każdy będzie miał do tego wgląd. Pan Jędrzejczak zapytał czy Państwo chcą widzieć kartę oceny merytorycznej na koniec? Kilka osób powiedziało, że tak, kilka, że w trakcie. Pan Bartosz Jędrzejczak zwrócił uwagę, na to, że wszystko jest do zrobienia, jednakże za modyfikację systemu trzeba zapłacić. Podsumowując pomysły, które trzeba wykonać Pan Jędrzejczak powiedział, że najpierw trzeba udostępnić kartę, sprawdzić ile to kosztuje oraz czy da się to wykonać czy nie. Pan Koźlarek obstawiając przy swojej wcześniejszej wypowiedzi twierdzi, że warto jest to zrobić, z jednej przyczyny – wszyscy będą mieli w każdej chwili podgląd do kart oceny i urzędnik zanim coś do niej wpisze, będzie mógł zastanowić się nad tym co to ma być. Pan Koźlarek zwrócił się do Pana Bartosza Jędrzejczaka z pytaniem czy karta oceny jest uznawana za poufny dokument? Pan Bartosz odpowiedział, że jeżeli dokument jest dołączony do danej sprawy i są tam chociażby dane osobowe to uważa, że tak.

Pan Marcin Nowak zadał pytanie, jeżeli na „wylęgarni pomysłów” było na projekt 25 tysięcy, a kosztował on ok. 16-17 tysięcy, co z resztą pieniędzy? I czy można na tą funkcjonalność, o której mowa te pieniądze przeznaczyć. Pan Bartosz odpowiedział, że nie odpowiada za tego typu rzeczy. Pan Jarosław Koźlarek powiedział, że uważa, iż da się to wykonać, a Pan Bartosz mógłby sprawdzić za ile. Pan Jędrzejczak odpowiedział, żeby zbierać pomysły, zobaczyć jak wygląda ich realizacja oraz czy da się coś zastosować czy nie. Pan Koźlarek stwierdził, że w tym roku ten temat jest poruszany odpowiednio wcześniej i że da się to zrobić, nawet, jeżeli jest to innowacyjne w skali kraju, kolejną sprawą jest, żeby Pan Bartosz jednoosobowo nie odrzucał naszych pomysłów, a jeżeli już to żeby zawierało uzasadnienie oraz ogólnie, aby zawarty był przy tym podpis osoby przyjmującej lub odrzucającej pomysł. Pan Bartosz Jędrzejczak zaprzeczył i udzielił wyjaśnień, że zawsze jest uzasadnienie.

Głos w tej sprawie zabrał również Pan Ryszard Skrzypiec i oznajmił zebrany, że konsultacje są niewiążące, ale cała procedura ma trochę inny charakter, warto również popatrzeć jak konsultowane są dokumenty w Komitetach Monitorujących Fundusze Europejskie, gdzie jest lista uwag składająca się z całej tabelki m.in. składający, treść uwag, odpowiedź i odpowiadający, wtedy wiadome jest, kto i o czym zdecydował. Ponadto dla zagwarantowania dobrej, jakości tego całego procesu, warto zachowywać się przyzwoicie, czyli publikować pełną treść informacji na dany temat. Pan Skrzypiec wspomniał również, że zabrakło mu informacji o wynikach konsultacji w KBO oraz że nie była opublikowana, na co Pan Bartosz Jędrzejczak odpowiedział, że była publikowana oraz dodatkowo wysłana w korespondencji. Pan Skrzypiec oznajmił, że trudno mu było dotrzeć do tych informacji. Na Sali zauważono, że na stronie KBO były informacje.

Pan Jędrzejczak przypomniał, że to dzisiejsze spotkanie wybrała strona społeczna, ponieważ wywiązała się dyskusja na ten temat.

Pan Koźlarek powiedział, że jeżeli poświęca swój czas i przychodzi na spotkania dotyczące KBO chce usprawnienia procesu, a jedną z tych rzeczy jest jawna karta na każdym etapie w formie elektronicznej oraz tego, iż chce pełnej odpowiedzi, dlatego jego wniosek został odrzucony i kto to dokładnie zrobił. Pan Jędrzejczak odpowiedział, że nie jest specjalistą od IT i to, co zostało zaproponowane zostanie przekazane do wydziału informatyków, którzy

określą czy jest to możliwe czy też nie, ponieważ nie jest w stanie sam odpowiedzieć na pytanie czy jest to do zrobienia za darmo, czy w ciągu tygodnia bądź czy nie potrzeba na to jeszcze więcej czasu pracy.

Pan Ryszard Skrzypiec zauważył, że ostatnio na Facebooku pojawiają się głosy ludzi, którzy zajmują się różnymi związkami pomiędzy instytucjami publicznymi, zewnętrznymi spółkami itd. - dlaczego administracja publiczna w Polsce za darmo promuje zagraniczne korporacje. Pan Jędrzejczak zapytał zgromadzonych w kontekście wypowiedzi Pana Skrzypca, czy zdają sobie sprawę do ilu rzeczy Urząd nie ma dostępu. Pan Skrzypiec zauważył, że należy brać pod uwagę prawne ograniczenia administracji w tym zakresie.

Padł również pomysł od Pana Szymona Kronowieckiego, aby zlikwidować diety w Komisjach ds. KBO i zrobić to na podstawie wolontariatu. Pan Jędrzejczak uznał, że jest to bardzo dobry pomysł.

Pan Jarosław Koźlarek zadał pytanie Panu Ryszardowi Skrzypcowi, jakie zewnętrzne rozwiązania, które Pan obserwuje w innych miastach warto by było do Konina przenieść? Pan Skrzypiec odpowiedział, że nie ograniczałby się wyłącznie do głosowania internetowego, zwiększyłby liczbę punktów dystrybucji i przyjmowania wniosków, Pan Skrzypiec dodał, że w Chorzowie nawet w sklepach spożywczych były ustawiane punkty do głosowania, ponieważ nie wszyscy korzystają z Internetu. Głos z sali wspomniał, że w innych miastach są takie rozwiązania, że można i głosować i złożyć wniosek np. w bibliotece osiedlowej czy spółdzielni mieszkaniowej. Powiedział także, że skoro i tak w tego typu miejscach są pracownicy, to jeżeli przyjdzie ktoś zagłosować lub złożyć wniosek, dana osoba po prostu ją poinformuje i pokieruje jak to zrobić. Pan Skrzypiec odniósł się do tych propozycji mówiąc, że w takich sytuacjach istnieje zawsze takie zagrożenie, że jeżeli np. biblioteka złoży swój wniosek to będzie go potem promowała. Głos z sali zapytał, co Pan Skrzypiec jeszcze by proponował, na co odpowiedział, że proponowałby postawienie na deliberację i dyskusowanie nad problemami, czyli te spotkania z mieszkańcami oraz prezentacje wniosków. Poza tym przydałaby się lepsza promocja tych wniosków, które już były. Pan Jarosław Koźlarek dodał, że wnioski powinny być bardziej opisane, ponieważ nie wszystkie te realizacje, które już są mają wyraźne oznakowanie, tak jak się znakuje projekty unijne, np. jak powstała ścianka Pani Ewy Gaj, to żeby natychmiast na tablicy, która stoi za tą ścianką umieścić znaczek KBO. Pan Jędrzejczak zapytał czy w takim razie na muralu, miałyby być namalowane KBO, na co Pan Koźlarek odpowiedział, że wystarczy wtedy tylko mała tabliczka. Pani Ewa Gaj dodała, że jest to podobna sytuacja do tej gdzie na cmentarzach zbierano na nagrobki i pokazywane były wtedy ludziom tabliczki np. wyremontowano ze składek.

Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że może kiedyś dojdziemy do problemowych Budżetów Obywatelskich, że zajmiemy się jakimś konkretnym problemem funkcjonowania miasta, np. systemem konsultacyjnym, na co Pan Jędrzejczak odpowiedział, że mają temu służyć konsultacje społeczne.

Pan Skrzypiec kontynuując stwierdził, że zastanawia się czy Komisja wyborcza, to nie jest o krok za daleko w formalizowaniu tego wszystkiego.

Pan Jarosław Koźlarek w nawiązaniu do sytuacji, która się zdarzyła pomiędzy Panem Piotrem Pęcherskim, a Panią Joanną Sypniewską na głosowaniu w lokalu wyborczym powiedział, że wypadłoby zrobić jakieś szkolenia na ten temat. Pan Bartosz Jędrzejczak odpowiedział, że są robione szkolenia, ale w tej sytuacji doszło do nieporozumienia z dwóch stron, ponieważ

zgodnie z regulaminem zapisane było, że nie wolno udzielać wywiadów, żeby nie przeszkadzać głosującym, na terenie lokalu wyborczego.

Pan Skrzypiec stwierdził, że nie ma dobrego rozwiązania, ale „plagą” są oszustwa przy głosowaniu osobistym np. wykorzystywanie PESEL, głosowanie za kogoś, ale także przy głosowaniach internetowych, gdy strony są słabo zabezpieczone można z jednego komputera można oddać np. 5 głosów. Jedynym rozwiązaniem jest budowanie kapitału wzajemnego zaufania. Pani Ewa Gaj powiedziała, że życzyłaby sobie, aby każdy człowiek używał swojego PESEL osobiście, a nie brania ich od babci czy cioci. Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że pamięta, że w Bielsku przy drugiej edycji, gdzie faktycznie spadła liczba złożonych wniosków to okazało się, że na niektórych osiedlach liczba wniosków nie wyczerpała puli, wtedy rezygnowano z głosowania na wnioski, które tam były, głosowano tylko na wnioski ogólnomiejskie, co nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ wnioski zgłoszone i tak przechodzą, a po drugie, kto się będzie chciał pofatygować, żeby zagłosować na ogólnomiejski wniosek. Wyraźnie widać było, że są różnice w liczbie głosujących tam gdzie są ogólnomiejskie, a tam gdzie ich nie ma.

Głos z Sali zadał pytanie, czy dałoby się wprowadzić jakiś zapis, żeby wyeliminować oszustwa przy głosowaniu oraz żeby wygrany projekt zawieszać i rozpatrywać.

Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, żeby dać mimo wszystko trochę zaufania ludziom. Pani Ewa Gaj zaproponowała, że jeżeli ktoś wpisuje na stronie internetowej PESEL, aby był on na niej zapamiętywany i w momencie, gdy ktoś przychodzi do punktu do głosowania i jego pesel został użyty to, co zostało przez Internet zagłosowane, zostaje anulowane i ta osoba może oddać głos w punkcie. Pan Skrzypiec odpowiedział, że do momentu, od którego nie odejdziemy od plebiscytu, zabezpieczenie tego jest bardzo trudne, przez to, że są one kosztowne. Powiedział również, że w konsultacjach nie ma nieważnych, fałszywych głosów, ponieważ jest to tylko wyrażanie opinii, którą ktoś inny weryfikuje, a Budżet Obywatelski jest formą konsultacji społecznych. Pan Jarosław Koźlarek powrócił do wcześniej poruszonego tematu, aby z pieniędzy przeznaczonych na KBO, organizować spotkania osiedlowe np. 3-4 spotkania na Chorzniu i sensownie to rozreklamować. Zaproponował również bardzo prosty sposób komunikowania się poza internetem, aby wystawić tablice informacyjne przy np. sklepach spożywczych i tam wieszać różnego rodzaju decyzje, ogłoszenia oraz komunikaty tak, aby trafić do osób niekorzystających z Internetu. Jeżeli udałoby się stworzyć taki system tablic KBO, można by dzięki temu dotrzeć do „wykluczonych” osób. Początkowo można zrobić to na zasadzie pilotażu na jednym osiedlu, np. na Chorzniu przez spółdzielnię bądź marketem, po tym zorganizować 3 spotkania konsultacyjne. Pan Sławomir Kurek odpowiedział, że dwa lata temu przy początkowych pracach nad KBO, pofatygował się osobiście na wszystkie osiedla oraz do wszystkich spółdzielni mieszkaniowych, zamieszczając tam komunikaty dotyczące KBO i niestety, nikt nie przyszedł. Pan Jarosław Koźlarek nie zgodził się z Panem Sławomirem i powiedział, że widocznie było to źle zrobione. Pan Kurek odpowiedział, że niestety w dzisiejszych czasach chęć do angażowania się w tego typu sprawy jest bardzo mała, a informacje były szeroko rozpropagowane na osiedlach. Pan Jarosław Koźlarek stwierdził, że nie można się kierować biernością, ponieważ spółdzielnie zawsze informują w ten sposób, aby nie poinformować oraz powiedział, że można zrobić to tylko pilotażowo, aby sprawdzić czy to nie działa, poprzez Internet, tablice informacyjne, ulotki oraz początkowo zrobić 3 spotkania organizacyjne na jednym osiedlu, po czym spróbować określić problemy z tego osiedla i razem wspólnie z ludźmi napisać wniosek. Pan Bartosz Jędrzejczak powiedział, że można zrobić to we współpracy z jakąś Organizacją Pozarządową, na co Pan Jarosław Koźlarek odpowiedział, że można oraz powiedział, że gdyby każde osiedle zostało spenetrowane to można by było ustalić



rzeczywiste potrzeby mieszkańców. Pan Ryszard Skrzypiec powiedział, że zrozumiał te argumenty i poniekąd je podziela, ale zapytał, jaka jest frekwencja w wyborach samorządowych w Koninie, zgromadzeni odpowiedzieli, że dosyć niska, po czym Pan Jarosław Koźlarek powiedział, że w Koninie bardzo trudno się aktywizuje ludzi, ale nie jest to powód, aby z tego rezygnować.

Na tym spotkanie zakończono.

Opracowała: Daria Włodarczyk